

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 30 marca 2016 roku, w sprawie o sygn. akt III Ns 1170/15, z wniosku M. K. z udziałem T. B. i K. B., o stwierdzenie nabycia spadku po W. K., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny postanowił:

1. stwierdzić, iż spadek po W. K., córce J., nazwisko rodowe C., zmarłej w dniu 15 marca 2015 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałej w Ł., na podstawie testamentu ustnego stwierdzonego zeznaniami świadków złożonymi przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, w sprawie III Ns 666/15 w dniu 18 sierpnia 2015 roku, nabyli: syn M. K., córka T. B., nazwisko rodowe K. i wnuk K. B. po 1/3 części każde z nich;
2. ustalić, że strony ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W. K. zmarła w dniu 15 marca 2015 roku w Ł.. W chwili śmierci była wdową. Miała dwoje dzieci: M. K. i T. B.. Pozostawiła również wnuka K. B..

Rodzina W. K. od wielu lat była podzielona konfliktami. Spadkodawczyni nie miała dobrych relacji ze swoimi dziećmi. Była natomiast bardzo związana z wnukiem K. B., który opiekował się nią i był dla niej bliską osobą. W. K. przez długi czas rozważała, co zrobić ze swoim majątkiem, jak sprawiedliwie obdzielić nim rodzinę, by nikt nie czuł się skrzywdzony. Chciała, żeby wnuk K. B. coś od niej otrzymał. Rozważała darowiznę nieruchomości na rzecz K. B., do czego jednak nie doszło ze względów finansowych. Następnie K. B. starał się o uzyskanie środków finansowych na odkupienie nieruchomości od babci i spłacenie rodziny za jej życia, co jednak także zakończyło się niepowodzeniem. W. K. niemalże do końca życia zastanawiała się, jakie rozwiązanie będzie najlepsze, najbardziej sprawiedliwe, tak, by nikogo nie skrzywdzić i nikomu nie sprawić kłopotu. Obawiała się między innymi, że powołując do spadku wnuka, narazi go na problemy związane ze skierowanym pod jego adresem żądaniem zachowku ze strony spadkobierców ustawowych.

W. K. od wielu lat chorowała, rozwijał się u niej nowotwór płuc. Przed śmiercią wielokrotnie przebywała w szpitalach. W 2014 roku w kwietniu zdiagnozowano, że guz zlokalizowany w płucach się powiększył. Po kolejnym pobycie w szpitalu (...) wróciła do domu w poniedziałek 9 marca 2015 roku. Po wyjściu ze szpitala w dalszym ciągu źle się czuła. Dostrzegła niekorzystne zmiany w swoim wyglądzie i rozmawiała o nich z wnukiem K. B.. Miała także problem z przyjmowaniem posiłków. Pogarszał się również jej stan psychiczny - wypłakiwała się na ramieniu wnuka. Miała skierowanie do szpitala na kwiecień, ale bała się, że nie dożyje tego czasu.

W środę, 11 marca 2015 roku czuła się wyjątkowo źle, dostrzegła kolejne zmiany w swoim wyglądzie. Tego dnia zadzwoniła do swojej znajomej - pielęgniarki M. S.. Poprosiła ją, by ta przyjechała do niej i spojrziała na jej wyniki badań. Zadzwoniła także do swojej wieloletniej przyjaciółki T. K.. Powiedziała jej, że źle się czuje. Poprosiła, żeby przyjechała ona do niej wraz z córką E. J. oraz wnuczką A. J..

W. K. przyjaźniła się z T. K., często do siebie dzwoniły. Zwierzała jej się ze swoich problemów rodzinnych. Spotykała się z nią, a czasem także z jej córką oraz wnuczką zazwyczaj w weekendy, z okazji różnych uroczystości, świąt. Nagła prośba W. K. o spotkanie z T. K., E. J. oraz A. J. wydała się T. K. o tyle nietypowa, że do spotkań W. K. z tą zaprzyjaźnioną rodziną raczej nie dochodziło w środku tygodnia. Tego dnia E. J. pracowała do godziny 21:00. Dołączyła do zebranych w domu W. K. M. S., E. J. i A. J. dopiero po pracy, po godz. 21:00. W. K. opowiedziała zebranych osobom o konflikcie rodzinnym, o swoich obawach, że po jej śmierci nastąpi kłótnia o spadek. Mówiła, że bardzo źle się czuje. W. K. oświadczyła, że nie zdążyła załatwić swoich spraw majątkowych i chce, aby jej majątek został podzielony na trzy równe części, które po jej śmierci miałyby dostać jej dzieci: M. K. i T. B. oraz wnuk K. B.. Obecne przy tym były M. S., E. J.,

A. J., W. K. przekazała swoją wolę zebranych w domu osobom ustnie. M. S. zaproponowała jednak, by W. K. udała się dodatkowo do notariusza w celu sporządzenia testamentu notarialnego. Spadkodawczyni mówiła także, że nie czuje się na siłach, by udać się gdzieś sporządzić testament i chce to zrobić wśród zebranych u niej w domu. Bała się, że nie zdąży udać się do notariusza. M. S. nalegała jednak, by W. K. zdecydowała się na testament sporządzony w formie aktu notarialnego. Argumentowała, że w sytuacji konfliktu rodzinnego lepiej będzie, jeżeli W. K. sporządzi testament w takiej formie, bo będzie on pewniejszy. Zaoferowała także, że zajmie się zorganizowaniem wizyty w Kancelarii Notarialnej i sama zawiezie do niej W. K.. Po namowach, W. K. zgodziła się, żeby sporządzić testament notarialny. Po wyjściu zaproszonych gości, do domu wróciła z pracy T. B.. Zastała W. K. siedzącą przy stole i przestraszoną. Matka powiedziała jej, że nawet nie miała siły się najeść.

Następnego dnia w czwartek, 12 marca 2015 roku, M. S., wyszukawszy numer do Kancelarii Notarialnej w Internecie, zadzwoniła tam, żeby uzyskać informacje na temat sporządzenia testamentu w formie aktu notarialnego: jak wygląda sporządzenie takiego testamentu, ile kosztuje, czy istnieje możliwość przyjazdu notariusza do domu testatora. Nie umówiła jednak wizyty u notariusza, bo tego dnia źle się czuła i postanowiła odłożyć to na kolejny dzień.

W dniu 12 marca 2015 roku po południu W. K. ponownie trafiła do szpitala. Stan jej zdrowia pogarszał się coraz bardziej. Zmarła w dniu 15 marca 2015 roku w niedzielę.

Nikt spośród uczestników nie odrzucał spadku, nie zrzekał się dziedziczenia i nie został uznany przez Sąd za niegodnego dziedziczenia. Nie zostało także sporządzone poświadczenie dziedziczenia u notariusza. Niniejsza sprawa jest pierwszą sprawą spadkową po W. K..

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zapewnienia spadkowego złożonego przez M. K., testamentu ustnego zeznanego na rozprawie w sprawie o sygn. akt III Ns 666/15 przez M. S., E. J. i A. J. oraz złożonych w toku niniejszego postępowania zeznań świadków M. S., E. J., A. J. i T. K., dowodów w postaci przesłuchania uczestników T. B. i K. B.. Sąd meriti wskazał, że spór pomiędzy uczestnikami postępowania dotyczył się w zasadzie okoliczności spotkania, do którego miało dojść w dniu 11 marca 2015 roku i określenia, czy został wtedy wygłoszony przez spadkodawczynię W. K. ważny testament ustny. Podkreślił, że świadkowie testamentu ustnego: M. S., E. J. oraz A. J. zeznały treść owego testamentu na rozprawie w sprawie o sygn. akt III Ns 666/15. Następnie zostały przesłuchane w charakterze świadków w toku niniejszego postępowania na okoliczności towarzyszące sporządzeniu testamentu. Dodatkowo przesłuchano także T. K., która również była obecna na spotkaniu, do którego doszło w dniu 11 marca 2015 roku.

Sąd Rejonowy wskazał, że świadek M. S. była znajomą spadkodawczyni W. K.. Nie знаła pozostałych świadków testamentu, zbieżnie i konsekwentnie zeznawała o tym, dlaczego znalazła się tego dnia u W. K. (otrzymała telefon z zaproszeniem i prośbą o odczytanie wyników badań), mówiła, że stan zdrowia spadkodawczyni był zły. Nie miała wątpliwości co do tego, jaki podział swojego majątku oświadczyła W. K., ani kto był przy tym obecny. Wskazała na obce dla siebie E. J. oraz A. J., które rozpoznała na rozprawie. Zbieżnie z pozostałymi świadkami wskazała, że E. J. później dołączyła do osób zebranych u W. K.. Konsekwentnie również wskazywała siebie jako osobę, która wyszła z inicjatywą spisania woli W. K. u notariusza, a także zaoferowała swoją pomoc w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia. Pozostali świadkowie kojarzyli, że w trakcie spotkania była mowa o notariuszu – A. J. wskazywała poprzednio przesłuchana, iż wydaje jej się, że proponowała to M. S.. E. J. mówiła z kolei, że inicjatywa ta wyszła od samej W. K.. Zeznając w toku niniejszego postępowania, zarówno E. J. jak i A. J. oświadczyły, że już nie pamiętają, kto zaproponował wizytę w Kancelarii Notarialnej. Jak podkreślił Sąd Rejonowy zeznania świadków w tym zakresie przedstawiają się zatem w następujący sposób: M. S. konsekwentnie zeznawała, że to ona nalegała, by spadkodawczyni sporządziła testament w pewniejszej – w jej opinii – formie aktu notarialnego, A. J. raz potwierdziła tę wersję, za drugim razem oświadczyła, że pamięć ją zawodzi, E. J. zeznała inaczej niż pozostali świadkowie, a w toku obecnego przesłuchania przyznała, że już nie pamięta. Zdaniem Sądu Rejonowego nie ma podstaw, by odmówić wiary zeznaniom M. S.. Jako osoba, która to zaproponowała, najlepiej pamiętała ona o tym fakcie i brak jest logicznego i przekonującego powodu, dla którego upierałaby się ona przy wskazaniu siebie jako inicjatorki udania się do notariusza. Przekonująco argumentowała, że jako osobie nie posiadającej wiedzy prawniczej wydawało się jej, że lepiej iść do notariusza niż oświadczyć swoją

ostatnią wolę ustnie. Nadto jej twierdzenia potwierdził drugi ze świadków testamentu ustnego – A. J.. Natomiast E. J. mogła faktycznie usłyszeć o notariuszu z ust samej W. K., ale przecież była ona osobą, która jako ostatnia pojawiła się na spotkaniu, które odbyło się w domu W. K. wieczorem w dniu 11 marca 2015 roku. Mogło więc faktycznie tak być, że propozycja udania się do notariusza wyszła ze strony M. S. przed jej przybyciem (i potwierdza to sama inicjatorka oraz obecna już wtedy A. J.), a E. J., która pojawiła się później, zeznała w tym zakresie jedynie zgodnie z własną wiedzą – wtedy już bowiem sama W. K. o tym mówiła. Sąd Rejonowy argumentował, że sprzeczność zeznań świadków tym zakresie jest jedynie pozorna, a drobne nieścisłości, wynikające zarówno z zawodności ludzkiej pamięci jak i faktu, że w spotkaniu nie uczestniczyły od początku wszystkie osoby, potwierdza jedynie prawdomówność oświadczeń świadków, a nie prezentowanie uzgodnionej wcześniej wersji wydarzeń. Sąd podkreślił, że M. S., dwukrotnie przesłuchana wskazała, że poczyniła odpowiednie starania – zadzwoniła następnego dnia do notariusza, jednak źle się czuła, a później W. K. trafiła do szpitala i nie doszło do zamierzonego celu, jakim było zabranie spadkodawczyni do Kancelarii Notarialnej. W konsekwencji, spójne, logiczne, spontaniczne zeznania M. S. zostały uznane przez Sąd za wiarygodne. Sąd dodatkowo argumentował, że M. S. nie jest osobą pozostającą w jakichkolwiek bliższych relacjach z uczestnikami postępowania, więc nie ma interesu w określonym rozstrzygnięciu.

Sąd Rejonowy uznał zeznania E. J. za wiarygodne mimo pewnych, dających się w nich dostrzec nieścisłości. Sąd Rejonowy argumentował, że E. J., zeznając w toku niniejszego postępowania, prezentowała co do zasady oświadczenia zbieżne z tymi przedstawionymi w toku sprawy III Ns 666/15. Tłumaczyła, że obecnie nie wszystko już pamięta, gdyż upłynął rok od opisywanych wydarzeń, nadto w międzyczasie borykała się z pewnymi problemami osobistymi. Zdaniem Sądu jest zrozumiałe z punktu widzenia każdego dorosłego, dojrzałego człowieka, że pewne traumatyczne przeżycia osobiste i skupienie się na własnych problemach może zatrzeć w pamięci okoliczności dotyczące innych wydarzeń. Co jednak jest znamienne, świadek E. J. zeznając – gdy o czymś pamiętała, to o tym po prostu mówiła. Nie będąc z kolei pewna obecnie, czy dobrze zapamiętała opisywaną sytuację, dobitnie to podkreślała, nie próbując na siłę opisywać wydarzeń, w zakresie których zawodziła ją pamięć. Sąd I instancji ocenił więc zeznania jej jako prawdziwe, wskazując, że nie forsowała ona pewnej wersji wydarzeń, nie mając w tym zakresie żadnego interesu, a jedynie rzeczowo odpowiadała na pytania na tyle, na ile pewna była swoich odpowiedzi. Odnosząc się natomiast do tego, iż zeznając w sprawie III Ns 666/15 mówiła, że to W. K. sama z siebie oświadczyła, iż chce się udać do notariusza, powyżej dano wyraz temu, skąd mogło wynikać takie przekonanie E. J.. Dołączyła ona wszak później do osób zebranych w domu W. K., a osoby, które były tam wcześniej, w tym sama M. S., wskazywały, iż pierwotnie to właśnie ona jako pierwsza wystąpiła z tą inicjatywą. Świadek E. J. nie mogła i nie próbowała zeznawać o czymś, w czym nie uczestniczyła, a jeżeli po jej przyjeździe już sama W. K. mówiła o notariuszu, to taką wersję wydarzeń – postrzeganą ze swojej perspektywy – świadek prezentowała.

Zeznania A. J. również zasługiwały - w ocenie Sądu meriti - na wiarę. Świadek ten zeznawała zbieżnie z pozostałymi przesłuchanymi osobami, w tym potwierdziła, iż to M. S. była osobą, która wyszła z inicjatywą zabrania spadkodawczyni do notariusza. A. J. zeznawała szczerze, spójnie, logicznie i Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które mogłyby podawać w wątpliwości przedstawiane przez nią informacje.

Sąd Rejonowy podkreślił, że wszystkie opisane powyżej osoby zgodnie i bez wątplenia wskazywały, że W. K. była osłabiona, źle się czuła, z własnej inicjatywy przedstawiła zebranym swoją wolę w zakresie podziału majątku na trzy części i przekazania go po śmierci synowi, córce i wnukowi. Ich depozycje były pod tym względem całkowicie zbieżne.

Zeznania T. K. Sąd Rejonowy uznał też za prawdziwe i potwierdzające dokonane ustalenia faktyczne. Wskazał, że była to osoba dodatkowa oprócz przesłuchanych w toku sprawy III Ns 666/15 świadków testamentu ustnego, która potwierdziła zeznania tych osób. Jednocześnie jako bliska przyjaciółka spadkodawczyni, posiadała ona wiedzę na temat jej sytuacji rodzinnej, konfliktów oraz planów przekazania majątku wnukowi K. B.. Sąd Rejonowy argumentował, że wprawdzie mówiła ona, że w dniu 11 marca 2015 roku W. K. oświadczyła, że chce przekazać cały majątek jedynie wnukowi, to po pierwsze zeznawała ona po raz pierwszy dopiero teraz, nie będąc przesłuchana wcześniej jako świadek testamentu ustnego, nadto pomyłka ta zapewne wynika z faktu, że W. K. od wielu lat zwracała jej się z tego, że chce, by wnuk K. B. otrzymał coś po jej śmierci. Ta nieścisłość w jej zeznaniach dotyczy zresztą jedynie

tego, że K. B. miałby otrzymać całość, a nie 1/3 spadku, Sąd jednak w tym zakresie oparł się na testamentie ustnym zeznanym w sprawie III Ns 666/15.

W ocenie Sądu meriti, zeznania uczestnika K. B., podobnie jak zeznania uczestnika T. B., z oczywistych przyczyn nie mogły prowadzić do dokonania wiążących ustaleń w zakresie samego testamentu ustnego, pozostawionego przez W. K.. Osoby te nie były bowiem, a nadto nie mogłyby nawet być, świadkami takiego testamentu. Jednakże jako współdomownicy zmarłej, zbieżnie i spójnie naświetlili jej sytuację rodzinną i zdrowotną, a ich zeznania znalazły potwierdzenie w zeznaniach przyjaciółki W. T. K.. Osoby te widziały coraz większe problemy zdrowotne spadkodawczyni i jej pogarszający się stan zdrowia przed śmiercią.

Sąd Rejonowy wskazał, że zeznania świadków i przesłuchanych uczestników są również zgodne co do stanu zdrowia W. K., która była osobą w podeszłym wieku, cierpiącą na chorobę nowotworową, a jej stan zdrowia znacznie się pogorszył.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie kluczowe dla rozstrzygnięcia było ustalenie, czy doszło do sporządzenia przez W. K. ważnego testamentu ustnego. Podkreślił, że zgodnie z art.1025 § 1 k.c. Sąd stwierdzi nabycie spadku na wniosek osoby mającej w tym interes prawny, zaś wniosek o stwierdzenie nabycia spadku złożony został przez syna spadkodawczyni.

Sąd I instancji argumentował, że testament ustny może zostać sporządzony w sytuacji wyjątkowej, gdy zostanie spełniona jedna z wymienionych w treści art. 952 § 1 k.c. przesłanek tj. gdy istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Do ważności testamentu wystarczy zaś wystąpienie jednej z powyżej wymienionych wyjątkowych okoliczności. Sąd wskazał, że przesłanka istnienia u spadkodawcy obawy rychłej śmierci powoduje problemy interpretacyjne, a orzecznictwo jak i doktryna są rozbieżne w tym względzie, balansując między ujęciem obiektywnym oraz subiektywnym owej przesłanki. W ujęciu obiektywnym istniejąca u spadkodawcy obawa rychłej śmierci w chwili sporządzenia testamentu musi być oparta na okolicznościach ją uzasadniających, w przede wszystkim – umotywowana stanem zdrowia spadkodawcy, ocenianym z punktu widzenia wiedzy medycznej (postanowienie SN z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 15/00, L.; postanowienie SN z dnia 15 lutego 2008 r. I CSK 381/07, L.). Z kolei w ujęciu subiektywnym obawa rychłej śmierci spadkodawcy istnieje nie tylko wtedy, gdy jego stan zdrowia w chwili sporządzenia testamentu sam przez się lub w powiązaniu z innymi okolicznościami, jak z podeszłym wiekiem albo z przewlekłym schorzeniem, czynił tę obawę realną w świetle doświadczenia życiowego, a zwłaszcza wiedzy lekarskiej, lecz także w sytuacji jedynie subiektywnego przekonania spadkodawcy co do rychłego zgonu (uchwała SN z dnia 7 stycznia 1992 r., III CZP 135/91, OSP 1993, Nr 1, poz. 4). W ocenie Sądu Rejonowego należy podzielić pogląd stanowiący ujęcie pośrednie pomiędzy opisanymi powyżej, a wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 marca 2000 roku (II CKN 875/98, niepubl.), zgodnie z którym wymagane do ważności testamentu ustnego istnienie obawy rychłej śmierci jest spełnione szczególnie wówczas, gdy subiektywne przekonanie spadkodawcy w tym przedmiocie oparte jest na uzasadniających je okolicznościach. Takie racjonalne rozumienie przesłanki obawy rychłej śmierci pozwala na wypośrodkowanie ujęcia subiektywnego i obiektywnego, łącząc zarówno subiektywne odczucia testatora, zarówno fizyczne jak i psychiczne, z elementem obiektywnym, wynikającym z kryteriów medycznych-faktycznego stanu jego zdrowia i rzeczywistych dolegliwości.

Sąd Rejonowy argumentował, że oświadczenie ostatniej woli spadkodawcy musi przyjąć postać ustną, co oznacza, że spadkodawca powinien ustnie podać treść testamentu świadkom: wyrazić w ich obecności wolę rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci oraz wskazać komu, jakie korzyści i jakich częściach pragnie przekazać. Nadto ustawa wymaga quorum trzech świadków obecnych przy sporządzaniu testamentu ustnego, zakreślając jedynie minimalną liczbę wymaganych świadków testowania.

Sąd wskazał, że stwierdzenie treści testamentu ustnego może nastąpić w jeden z dwóch przewidzianych przez ustawę sposobów. Treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten

sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spisze oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie (art. 952 § 2 k.c.). W wypadku gdy treść testamentu ustnego nie została w powyższy sposób stwierdzona, można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem (art.952 § 3 zd.1 k.c.).

Przenosząc powyższe na realia przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu Rejonowego doszło do sporządzenia przez W. K. w dniu 11 marca 2015 roku w obecności świadków: M. S., E. J. i A. J. testamentu ustnego, którym postanowiła przekazać swój majątek na wypadek śmierci synowi M. K., córce T. B. oraz wnukowi K. B. po 1/3 części każdemu. Sąd I instancji argumentował, że całokształt okoliczności faktycznych towarzyszących spotkaniu, do jakiego doszło w domu W. K. kilka dni przed jej śmiercią, uwzględniając jej historię rodzinną, wieloletnią chorobę, długotrwały proces decyzyjny towarzyszący ostatecznemu rozdysponowaniu majątkiem wskazują na to, że wygłoszonemu przez spadkodawczynię do zaproszonych gości oświadczeniu towarzyszyła wola testowania. Sąd meriti podkreślił, że W. K. miała trudną relację z synem M. K. i córką T. B.. Była za to blisko związana ze swoim wnukiem K. B., na którego mogła liczyć i który się nią opiekował. Przez wiele lat borykała się z podjęciem trudnej decyzji, jaką było rozdysponowanie swoim majątkiem, czy to za życia, czy też na wypadek śmierci. W międzyczasie rozważała wiele opcji: darowiznę, sprzedaż, testament. Ze względu na trudne relacje rodzinne, nie wiedziała, jakie rozwiązanie z jednej strony zadowoli wszystkich, a z drugiej strony nikomu nie sprawi dodatkowego kłopotu. Niemalże do samego końca życia zastanawiała się, jaka opcja będzie najbardziej korzystna. Decyzja, którą ostatecznie podjęła, kształtowana była zatem na przestrzeni wielu lat. Przyjmując pośrednie rozumienie ustawowej obawy rychłej śmierci, uwzględniające zarówno elementy obiektywne, jak i subiektywne, Sąd uznał, że bez wątpienia w chwili wygłaszania ostatniej woli przez W. K. towarzyszyła jej obawa rychłej śmierci. Dostrzegala ona zmiany w swoim wyglądzie w lustrze, miała duszności, była słaba, nie mogła jeść. Wypłakiwała się na ramieniu wnuka K. B.. Nadto owe obawy występowały nie tylko jako pewien stan jej umysłu, ale były uzasadnione. Kilka lat przed śmiercią żyła z guzem zlokalizowanym w płucach, co jakiś czas okresowo przebywała w szpitalu. Pomimo opuszczenia szpitala w marcu 2015 roku, bardzo źle się czuła, zarówno fizycznie jak i psychicznie. Przebywała zresztą w domu jedynie kilka dni, trafiając do szpitala już dzień po oświadczeniu swojej ostatniej woli 11 marca 2015 roku, w którym to szpitalu zmarła po kilku dniach. Sąd meriti argumentował, że biorąc pod uwagę wiek spadkodawczyni, chorobę, która nie ustępowała, odczuwanie szeregu uciążliwych dolegliwości i postępujące osłabienie organizmu bez wątpienia pozwalają na ustalenie obawy rychłej śmierci. Pod wpływem tej obawy oraz wieloletnich rozważań, spadkodawczyni ostatecznie ukształtowała swoją decyzję w zakresie rozrządzenia swoim majątkiem. Sąd podkreślił, że fakt, że spotkanie, do jakiego doszło w dniu 11 marca 2015 roku było przemyślane przez spadkodawczynię, potwierdza zaproszenie przez W. K. obcych w stosunku do siebie nawzajem osób. M. S. nie znalazła bowiem wcześniej zaprzyjaźnionej ze spadkodawczynią rodziny, którą tworzyły T. K., E. J. oraz A. J.. Nadto, już samo zaproszenie zaprzyjaźnionej rodziny (przedstawicielek wszystkich jej pokoleń) w środku tygodnia było, jak wynika z zeznań A. J., nietypowe. Sąd wskazał, że nie ma przy tym znaczenia, czy W. K. informowała zaproszone osoby przez telefon o celu tego spotkania – istotne jest, do czego podczas tego spotkania doszło i jaka była wola spadkodawczyni. Wskazał, że spadkodawczyni czuła się coraz gorzej przed śmiercią, bała się postępującego osłabienia, braku apetytu, nie chciała dłużej czekać z uregulowaniem pewnych spraw i postanowiła przekazać swoją wolę zaproszonym osobom. Podkreślił, że woli sporządzenia testamentu ustnego nie wyklucza także podjęta przez spadkodawczynię w trakcie spotkania, pod wpływem namów M. S., decyzja o udaniu się do notariusza. Sąd argumentował, że spadkodawczyni zaprosiła swoje znajome w celu przekazania im ostatniej woli, bała się bowiem, że nie zdąży udać się do notariusza. Przekonana

przez M. S., zdecydowała, że jeśli M. S. to zorganizuje, to podejmie się sporządzenia kolejnego testamentu, tym razem w formie notarialnego. Obawiając się, że nie zostało jej wiele czasu, nie musiała tym samym rezygnować z decyzji przekazania swojej woli zaproszonym osobom niejako na wszelki wypadek, gdyby rzeczywiście nie zdążyła udać się do Kancelarii Notarialnej. Sporządzenie testamentu w jednej formie nie wyklucza sporządzenia kolejnego testamentu – w tej samej lub innej formie. Zadaniem Sądu Rejonowego cały splot ujawnionych w toku postępowania okoliczności tworzy logiczną, uporządkowaną całość: spadkodawczyni wiele lat rozważała, jaką decyzję powinna podjąć, jej stan zdrowia pogarszał się, a gdy czuła się już naprawdę źle, w obawie, że zostało jej niewiele czasu ostatecznie podjęła trudną decyzję i zaprosiła do siebie cztery osoby, w obecności których ją zwerbalizowała. Następnie zdecydowała się, jeżeli czas pozwoli, udać się także do notariusza, by ową przemyślaną decyzję utrwalić również w taki sposób. Nie udało się to jedynie dlatego, że M. S., która miała zorganizować wizytę w Kancelarii Notarialnej, źle się czuła następnego dnia, a sama W. K. tego samego dnia trafiła do szpitala, w którym umarła po kilku dniach. Sąd Rejonowy podkreślił, że wola W. K. została wyrażona w stosunku do trzech osób, które w ustawowym terminie złożyły zgodne zeznania przed Sądem. W. K. oświadczyła, że chce, by po jej śmierci jej majątek został podzielony na trzy części, które odziedziczą syn M. K., T. B. oraz K. B..

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy stwierdził, iż spadek po W. K. na podstawie testamentu ustnego stwierdzonego zeznaniami świadków nabyli syn M. K., córka T. B. i wnuk K. B. po 1/3 części każde z nich.

Stosownie do treści art. 520 k.p.c. Sąd Rejonowy ustalił, że uczestnicy ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Apelację od postanowienia wniósł wnioskodawca, zaskarżając orzeczenie w zakresie punktu 1. w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

I . naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w szczególności w zakresie przebiegu i celu spotkania jakie miało miejsce w miejscu zamieszkania W. K. w dniu 11 marca 2015 roku i mylnego ustalenia, że rozmowa spadkodawczyni z innymi osobami (świadkami: M. S., E. J., A. J. oraz T. K.) była czynnością prawną o charakterze testamentu szczególnego, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zeznań świadków tej czynności, a w szczególności należyta ocena okoliczności towarzyszących temu spotkaniu, prowadzi do wniosku, iż nie była to czynność testowania, a jedynie rozmowa o chorobie spadkodawczyni i jej planach co do rozporządzeń testamentowych – o czy świadczą m.in.:

- fakt, że żadna z osób nie była powiadomiona przez W. K. o zamiarze testowania, celem wizyty M. S. była prośba W. K. o interpretację jej wyników badań, T. K. była w przyjacielskich stosunkach ze spadkodawczynią i takie było podłoże jej wizyty, a pozostałe osoby: E. J. i A. J. towarzyszyły 85-letniej T. K. - często tak właśnie w trójkę ją odwiedzając;

- fakt, iż spotkanie to, trwające zresztą kilka godzin i obejmujące swą tematyką cały szereg zagadnień, miało charakter rozmowy, której przedmiotem była sytuacja rodzinna i zdrowotna W. K., zakończone zostało konkluzją o konieczności udania się przez spadkodawczynię do notariusza celem sporządzenia testamentu;

- nie istniały żadne przeszkody, by W. K. sporządziła na piśmie testament własnoręczny – a zatem, gdyby jej wolą objęte było testowanie w tym dniu, domniemywać należy, iż zachowałyby formę

zwykła pisemną testamentu, albo choć wyraźnie wskazałaby powód prośby o wizytę i wyraźnie podała, iż oświadcza swą ostatnią wolę;

- istotne rozbieżności w zeznaniach świadków co do treści przekazanych im planów rozporządzeń testamentowych (w szczególności świadek T. K. wskazuje, że spadkodawczyni planowała cały spadek przekazać swemu wnukowi – K. B., nie zaś jak pozostali świadkowie, iż planowała podzielić spadek na trzy części – nieznane zresztą co do wielkości) wskazujące na to, że nie była to ostatnia wola W. K. – a jej dywagacje na temat tego w jaki sposób mogłaby podzielić spadek na wypadek swej śmierci – czego jednak nie uczyniła;

- fakt, iż o swoich planach testamentowych spadkodawczyni wielokrotnie wcześniej rozmawiała ze świadkami, a więc czynność ta i tematyka nie były nietypowe dla przebiegu spotkań, w szczególności spotkań W. K. ze świadkiem T. K.;

II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, w szczególności polegająca:

- na przyjęciu, przez Sąd, iż świadkowie zostali wezwani w celu testowania przez W. K., a spadkodawczyni jasno określiła, że dokonuje w ten sposób rozporządzeń na wypadek śmierci i jednoznacznie swą wolę w tym zakresie wyraziła, w sytuacji, gdy istniejące poważne rozbieżności w opisie tej czynności wskazują i nakazują przyjęcie, że nie doszło do testowania, a do zapowiedzi zrealizowania takiej czynności w bliskiej przyszłości przed notariuszem;

- na przyjęciu, że zaistniały opisane normą art. 952 § 1 k.c. przesłanki ważności testamentu ustnego – w szczególności, że w dacie testowania istniała obawa rychłej śmierci W. K. w oparciu o bliskość czasową zgonu spadkodawczyni w cztery dni po spotkaniu przy jej długotrwałej chorobie oraz, że wynikało to z wypowiedzi spadkodawczyni;

III. naruszenie prawa materialnego, a to art. 952 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że spotkanie w dniu 11 marca 2015 roku w miejscu zamieszkania W. K., w trakcie którego doszło do rozmowy W. K. z innymi osobami, stanowi testament szczególny, oraz że miało to miejsce w okolicznościach obawy rychłej śmierci, w sytuacji gdy spotkania tego nie sposób uznać za ustne oświadczenie ostatniej woli – a w konsekwencji by doszło do czynności testowania, a także przy braku ku temu podstaw w materiale, uznanie, że istniała obawa rychłej śmierci i brak możliwości sporządzenia testamentu w formie zwykłej.

Apelujący wniósł o:

- zobowiązanie uczestnika postępowania K. B. do wskazania placówek medycznych, w których w ostatnich 3 latach poprzedzających datę śmierci W. K. była hospitalizowana i leczona;

- dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny, na okoliczność czy w dacie 11 marca 2015 roku istniała u W. K. obawa rychłej śmierci lub stan uniemożliwiający lub bardzo utrudniający sporządzenie testamentu w formie zwykłej, a nadto czy stan zdrowia istniejący u W. K. w dniu 11 marca 2015 roku mógł wywołać uzasadnione zarówno obiektywnie jak i subiektywnie przekonanie o rychłej śmierci.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że spadek po zmarłej W. K. na podstawie ustawy nabyli M. K. i T. B. po 1/2 części każde z nich.

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania K. B. wniósł o oddalenie apelacji jako oczywiście bezzasadnej, pominięcie zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych oraz o zasądzenie

od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy w oparciu o art. 381 k.p.c. pominął jako dowód spóźniony wniosek apelującego o zobowiązanie uczestnika postępowania K. B. do wskazania placówek medycznych, w których w ostatnich 3 latach poprzedzających datę śmierci W. K. była hospitalizowana i leczona a następnie wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny, na okoliczność czy w dacie 11 marca 2015 roku istniała u W. K. obawa rychłej śmierci lub stan uniemożliwiający lub bardzo utrudniający sporządzenie testamentu w formie zwykłej, a nadto czy stan zdrowia istniejący u W. K. w dniu 11 marca 2015 roku mógł wywołać uzasadnione zarówno obiektywnie jak i subiektywnie przekonanie o rychłej śmierci.

Kwestia ta determinuje ocenę podniesionych w apelacji zarzutów. Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. W ocenie Sądu II instancji w realiach rozpoznawanej sprawy bezspornym jest, że apelujący mógł złożyć powyższe wnioski dowodowe już w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, zaś potrzeba ich złożenia – w celu udowodnienia zasadności twierdzeń apelującego, w wykonaniu ciężaru procesowego nałożonego przez art. 6 k.c. – faktycznie istniała już na tym etapie sprawy. Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że podstawową dyrektywą reguły kontradiktoryjności postępowania jest bez wątpienia obowiązek udowodnienia przez stronę swoich twierdzeń, dowody te powinno przedstawiać się bezzwłocznie; jeśli strona tego nie czyni, to naraża się wskutek własnej bezczynności na przegranie sporu. Należy zauważyć, że wnioskodawca był w trakcie całego postępowania reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem nie sposób przyjąć jakoby nie miał on świadomości istnienia cięższej na nim powinności dowodzenia, wynikającej z art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. natomiast uznać trzeba, że mógł i powinien wnioski złożone dopiero w apelacji zgłosić już przed Sądem I instancji. W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał jedynie, że nie miał powodu do zgłoszenia tych wniosków na etapie postępowania przed Sądem I instancji – albowiem zarzut braku testamentu (zdarzenie jakie miało miejsce w dniu 11 marca 2015 roku nie było testowaniem) implikuje brak inicjatywy dowodowej co do nieważności testamentu. Z tym stanowiskiem nie sposób się jednak zgodzić. Skarżący jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania znał treść zeznań złożonych przez świadków testamentu ustnego w trybie art. 952 § 3 k.c. (w sprawie III Ns 666/15), a zatem wiedział o istnieniu tego testamentu. Treść zeznań była też znana pełnomocnikowi skarżącego, który był obecny na posiedzeniu Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi III Wydziału Cywilnego w dniu 18 czerwca 2015 roku, na którym przesłuchiwani byli świadkowie: M. S., E. J. i A. J., co potwierdza protokół sporządzony w sprawie o przesłuchanie świadków testamentu ustnego (k. 13-18 akt III Ns 666/15). Nie jest tak, że w każdym przypadku, gdy strona apelująca przedłoży nowe dowody (nowe wnioski dowodowe) na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji będą one dopuszczone jako podstawa nowych ustaleń faktycznych. Zasada ta doznaje bowiem ograniczenia poprzez unormowanie art. 381 k.p.c. i odpowiadające mu unormowanie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. Sąd II instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał procesowy uzupełnić, jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone przepisem art. 381 k.p.c., tzn. jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010r., II UK 77/10, LEX nr 661513). W ocenie Sądu Okręgowego, apelujący nie wykazał, by potrzeba powołania wnioskowanych dowodów powstała później. Obowiązkiem strony zgodnie z treścią art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. było złożenie wniosków dowodowych już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w tym zakresie musi się liczyć z tym, że Sąd II instancji jej wnioskowi dowodowego nie uwzględni (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002r., IV KKN 980/00, LEX nr 53922). W ocenie Sądu Okręgowego nie istniały żadne przeszkody do powołania przedmiotowych dowodów w postępowaniu przed Sądem Rejonowym. Nie można przy tym zgodzić się z argumentacją

apelującego, że zarzut braku testamentu implikuje brak inicjatywy dowodowej co do nieważności testamentu. Skoro bowiem zarówno skarżący jak i jego pełnomocnik byli obecni przy przesłuchiowaniu świadków testamentu ustnego, to zdawali sobie sprawę z rodzaju sprawy, na której byli obecni oraz znali treść zeznań złożonych przez świadków.

Sąd Okręgowy akceptuje w całości ustalenia faktyczne Sądu I instancji, traktując je jak własne i nie widzi w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy dokonując analizy prawidłowości orzeczenia Sądu I instancji oparł się na materiale dowodowym, jaki został zgromadzony w dotychczasowym postępowaniu i uznał, że bezsprzecznie stanowił on podstawę do poczynienia ustaleń, które legły u podstaw wydania zaskarżonego postanowienia.

Wskazane przez skarżącego zarzuty zawarte w apelacji, odnoszące się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, w zasadzie stanowią polemikę z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd pierwszej instancji i miały zmierzać do odmiennej oceny materiału dowodowego – zgodnie z twierdzeniami i zarzutami wnioskodawcy.

W zasadzie zarzuty te sprowadzają się do wielokrotnego powtórzenia, iż świadkowie: M. S., E. J., A. J. i T. K. nie byli świadkami sporządzenia przez spadkodawczynię testamentu w formie ustnej, a spadkodawczyni w dniu 11 marca 2015 roku takiego testamentu nie sporządziła. Ustalenia te, były podstawowe dla toczącego się postępowania, jednakże nie można zgodzić się z oceną apelującego by w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej naruszył reguły swobodnej oceny dowodów przewidziane treścią art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił podstawy, na jakich powinno opierać się rozstrzygnięcie w sprawie. Wnioski jakie Sąd pierwszej instancji wyprowadza ze zgromadzonego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r, II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zarzuty, jakie podniósł wnioskodawca w apelacji nie pozwalają na odmienną od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. Apelacja nie zawiera bowiem argumentów, które pozwalałyby uznać, iż przy ocenie dowodów Sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99, OSNC 2007/7-8/1 39; 10 kwietnia 2000 r. V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189).

Podkreślić w tym miejscu należy, że zgodnie z ugruntowanym na tle art. 233 § 1 k.p.c. orzecnictwem prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych, dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Jednocześnie „postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego; skarżący może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to miało wpływ na wynik sprawy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, LEX 174131). Oczywistym jest, że w każdej sprawie przedstawionej sądowi do rozstrzygnięcia rzeczą sądu jest dokonanie, na podstawie przeprowadzonych dowodów oraz przy zastosowaniu domniemań faktycznych, ustaleń niezbędnych dla zastosowania prawa materialnego. W orzecnictwie przyjmuje się, że granice swobodnej oceny dowodów określają trzy czynniki: logiczny, ustawowy, ideologiczny (wyroki Sądu Najwyższego : z dnia 20 sierpnia 2002 r., II UKN 555/01, LEX nr 572008, z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570, z dnia 12 lutego 2004 r., II UK 236/03, LEX nr 390137). Czynniki logiczny związany jest z obowiązkiem sądu wyprowadzenia z zebranego materiału procesowego wniosków zgodnych z regułami logiki. Ten wymóg dotyczy wyprowadzenia wniosków po ocenie każdego dowodu z osobna, a także powiązania wszystkich wniosków w jedną logiczną całość. Sąd może zatem dawać wiarę tym lub innym świadkom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, LEX nr 560607). Czynniki ustawowy objęty dyspozycją

przepisu art. 233 k.p.c., stanowi, że ocena sądu ma być oparta na wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Taka ocena obejmuje kolejno jego uporządkowanie, odniesienie się do wszystkich przeprowadzonych dowodów i każdego z osobna i w konsekwencji wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały, bądź nie zaistniały. Istotą oceny dowodów jest wybranie tych, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Natomiast moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 maja 2009r., I ACa 111/09, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku 2009, Nr 1, poz. 58, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005r., I ACa 540/05, LEX nr 186125). Trzeci czynnik, określany jako ideologiczny, bądź też psychologiczny związany jest ze świadomością prawną sądu. Zaliczany jest też do czynników intelektualnych. Jest to niewątpliwie element subiektywny oceny związany z osobowością sędziego. Podkreśla się, że "własne przekonanie" sędziego w kwestii wartości poszczególnych dowodów determinowane jest jego indywidualną wiedzą (świadomością) społeczną i prawną (komentarz do art. 233 k.p.c., pod red. H. Doleckiego, LEX 2011). Podkreślić należy, że Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 2004 roku sygn. akt IV CK 339/02 stwierdził, że "wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą". Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób czyniący zadość wskazanym wyżej zasadom. W swych rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów, wyczerpująco wskazując dlaczego uznał taką a nie inną ich wartość - co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Przedstawiona na poparcie dokonanej oceny materiału dowodowego argumentacja jest spójna, przekonująca i oparta na zasadach doświadczenia życiowego, zaś rozumowaniu Sądu I instancji nie sposób zarzucić logicznych błędów.

Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał, iż pojawiające się w relacjach świadków nieścisłości odnoszące się do faktu, że T. K. zeznała, że spadkodawczyni planowała cały spadek przekazać swojemu wnukowi K. B. nie przeczą w istocie dokonany ustaleniom faktycznych. T. K. była wieloletnią, bardzo bliską przyjaciółką spadkodawczyni, posiadająca wiedzę na temat jej sytuacji rodzinnej, konfliktów i planów przekazania majątku wnukowi. W. K. od wielu lat zwierzała się jej z tego, że chciałaby, aby wnuk K. B. otrzymał coś po jej śmierci, gdyż jako jedyny z rodziny sprawował nad nią opiekę w czasie choroby. Podkreślić też należy, że T. K. jest osobą starszą, ma 85 lat, nie składała zeznań w sprawie III Ns 666/15, upływ czasu mógł zatem spowodować zatarcie pewnych szczegółów w ich pamięci.

Sąd Okręgowy zwraca nadto uwagę na fakt, iż świadkowie – osoby niespokrewnione ze spadkodawczynią, podczas wizyty w mieszkaniu W. K. w dniu 11 marca 2015 roku miały świadomość, iż W. K. wyraża ostatnią wolę. Dobitnym tego wyrazem, jest fakt, że zawiadomienie o testamencie ustnym, którego treść nie została spisana, złożyła do Sądu Rejonowego M. S., która nie miała żadnego interesu osobistego w złożeniu tego zawiadomienia. Podzielić należy pogląd Sądu Rejonowego, że rozbieżności lub odwoływanie się do niepamięci przez świadków przemawiają jedynie za uznaniem ich zeznań za spontaniczne i szczerze. Przesadna szczegółowość relacji oraz przywoływanie wielu nieistotnych z punktu widzenia istoty sytuacji detali może bowiem sugerować, iż twierdzenia świadka są niezgodne z prawdą i zostały przez niego uzgodnione z pozostałymi osobami w celu wywołania wrażenia większej wiarygodności.

Sąd Okręgowy w pełni podziela zatem pogląd Sądu Rejonowego, iż zeznania świadków testamentu ustnego zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności. Poza omówionymi szczegółowo przez Sąd Rejonowy niewielkimi rozbieżnościami, wszyscy świadkowie byli zgodni co do czasu, miejsca, celu i okoliczności spotkania z W. K.. W dniu 11 marca 2015 roku E. J. pracowała do godziny

21:00. Dołączyła do zebranych w domu W. K. M. S., T. K. i A. J. dopiero po pracy, po godz. 21:00. W. K. opowiedziała zebranych osobom o konflikcie rodzinnym, o swoich obawach, że po jej śmierci nastąpi kłótnia o spadek. Mówiła, że bardzo źle się czuje, że nie zdążyła załatwić swoich spraw majątkowych i chce, aby jej majątek został podzielony na trzy równe części, które po jej śmierci miałyby dostać jej dzieci: M. K. i T. B. oraz wnuk K. B.. Obecnie przy tym byli M. S., E. J., A. J. oraz T. K.. W. K. przekazała swoją wolę zebranych w domu osobom ustnie. Siedziała wówczas z pozostałymi osobami przy stole, mówiła, że stara się nie leżeć, bo ma duszności, miała straszny kaszel. Spotkanie trwało około 2 godzin.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do podważania rzetelności zeznań świadków testamentu ustnego.

Sąd Okręgowy zważył nadto, iż wszystkie uczestniczące w spotkaniu kobiety były dobrymi znajomymi spadkodawczyni, nie miały one zatem interesu w składaniu niezgodnych z prawdą zeznań, przyczyniając się tym samym do niezrealizowania rzeczywistej ostatniej woli spadkodawczyni.

Dalsze argumenty podane przez skarżącego odnoszące się do naruszenia art. 233 k.p.c. należy uznać na mające jedynie polemiczny charakter. Skarżący nie wskazuje na żadne konkretne uchybienia zasadom doświadczenia życiowego lub logicznego rozumowania przez Sąd I instancji.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, w ocenie Sądu Rejonowego całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że spadkodawczyni wyraziła w powyższym dniu ostatnią wolę wobec świadków M. S., E. J., A. J. i T. K..

Skarżący podnosi, że spotkanie w dniu 11 marca 2015 roku miało charakter rozmowy o chorobie i planach spadkodawczyni odnośnie rozporządzeń testamentowych. Podnosi, że żadna z osób uczestniczących w spotkaniu nie była powiadomiona o zamiarze testowania. Z argumentami tymi nie sposób się zgodzić.

Podkreślić należy, że nie ma powodów kwestionować udział świadków w sporządzeniu testamentu ustnego z tego względu, iż spadkodawczyni zapraszając ich na konkretny wieczór nie wskazała z jakiego powodu chce by przyszli.

Wszak spotkanie odbyło się w powszedni dzień tygodnia. E. J. pracowała w tym dniu do godziny 21.00, więc niewątpliwie gdyby spotkanie miało się odbyć z błahego powodu, nie wyraziłaby chęci uczestniczenia w nim. Oczywistym jest zatem, że W. K. nie miała zamiaru organizować spotkania o podłożu towarzyskim, zwłaszcza, że spotkania spadkodawczyni z jej przyjaciółką T. K., córką i wnuczką przyjaciółki odbywały się w święta i w weekendy. Nagła prośba W. K. o spotkanie wydała się więc im nietypowa. Fakt, że W. K. nie uprzedziła świadków o celu wizyty, nie przesądza, że do testowania nie doszło (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2006r., II CK 419/05, LEX nr 607107). Również poczynione ustalenie, że spadkodawczyni, za namową M. S., chciała potwierdzić swoją wolę w formie testamentu sporządzonego przed notariuszem w żaden sposób nie niweczy jej rozporządzenia w formie testamentu ustnego. Złe samopoczucie spadkodawczyni, zaproszenie świadków do swojego mieszkania i oświadczenie wobec nich swojej woli rozporządzenia majątkiem świadczy, że W. K. sporządziła testament ustny. W okolicznościach sprawy należy uznać, że W. K. organizując spotkanie miała pełną świadomość jego celu i charakteru, widziała potrzebę uporządkowania spraw majątkowych, obawiała się śmierci (wobec świadka M. S. wypowiedziała słowa: „zbliża się koniec”), a świadkowie też nie mieli wątpliwości, że W. K. wyraziła wobec nich ostatnią wolę. Dodać należy, że M. S. była osobą całkowicie obcą dla rodziny T. K., zatem organizowanie spotkania o towarzyskim charakterze, którego przedmiotem miałyby być rozmowy na temat sytuacji rodzinnej i zdrowotnej W. K. byłoby

nieracjonalne. Na uwagę zasługuje również fakt, że świadkowie posiadali podstawową wiedzę medyczną: M. S. jest pielęgniarką, E. J. jest technikiem dentystycznym, a A. J. jest ratownikiem medycznym. Można więc przypuszczać, że wybór przez spadkodawczynię tych właśnie osób, celem przekazania im ostatniej woli odnośnie rozporządzenia majątkiem nie był przypadkowy, a spadkodawczyni przez wiele lat zastanawiając się nad sposobem rozporządzenia majątkiem miała podstawową wiedzę w zakresie warunków sporządzenia testamentu ustnego. Spadkodawczyni wiedziała, że w jej rodzinie są konflikty i po jej śmierci mogą być spory pomiędzy spadkobiercami. Zatem zapraszając osoby posiadające rozeznanie medyczne mogła przypuszczać, że będą one w stanie ocenić stan, w jakim się znajdowała, zwłaszcza, że świadek M. S. oglądała jej wyniki badań. Bez szczególnego znaczenia jest fakt, że spadkodawczyni mimo, że nie było ku temu przeszkód, nie sporządziła testamentu własnoręcznego. Nie jest bowiem konieczne, aby stan obawy rychłej śmierci utrudniał lub uniemożliwiał sporządzenie testamentu w formie zwykłej.

Apelujący kwestionuje, że w dacie testowania istniała obawa rychłej śmierci W. K..

Z zarzutem tym również nie sposób się zgodzić. Jak bowiem wynika z zeznań przesłuchanych świadków oraz uczestników: T. B. i K. B. stan zdrowia W. K. był zły. Chorowała ona od lat na nowotwór płuc, a w 2014 roku zdiagnozowano, że guz się powiększył. Po kolejnym pobycie w szpitalu, wróciła do domu w dniu 9 marca 2015 roku. Po powrocie ze szpitala czuła się źle, dostrzegła niekorzystne zmiany w swoim wyglądzie, miała problem z przyjmowaniem posiłków, pogarszał się jej stan psychiczny, bała się, że nie dożyje kolejnego pobytu w szpitalu (miała skierowanie na kwiecień 2015 roku), miała duszności, strasznie kaszlała, czuła zbliżającą się śmierć, mówiła, że zbliża się koniec.

Istotne pozostaje, iż w chwili, w której spadkodawczyni poczuła zbliżający się koniec życia uznała, że jest to właściwy czas na rozrządzenie na wypadek śmierci. Fakty pozostają więc takie, że W. K. zdając sobie sprawę ze stanu swojego zdrowia, widząc też zmiany w swoim wyglądzie, oceniła, że należy zaprosić znane sobie osoby, aby w ich obecności dokonać testowania. W. K. miała świadomość, co do tego co może się zdarzyć w szczególności, w sytuacji gdy coraz gorzej się czuła. Powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny przemawiają za tym by uznać, że u spadkodawczyni zachodziła obiektywna obawa rychłej śmierci w dniu sporządzenia ostatniej woli w formie ustnej.

Zatem wbrew stanowisku skarżącego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż po stronie spadkodawczyni istniała obawa rychłej śmierci. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że obawa rychłej śmierci spadkodawcy istnieje nie tylko, gdy jego stan zdrowia w chwili sporządzania testamentu sam przez się lub w powiązaniu z innymi okolicznościami, jak z podeszłym wiekiem albo przewlekłym schorzeniem, czynił tę obawę realną w świetle doświadczenia życiowego, a zwłaszcza wiedzy lekarskiej, lecz także w sytuacji jedynie subiektywnego przekonania spadkodawcy co do jego zgonu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1992 r., III CZP 135/91). Dodać należy, iż w judykaturze dominuje ponadto pogląd, że przesłanka istnienia obawy rychłej śmierci jest spełniona, gdy subiektywne przekonanie spadkodawcy, że wkrótce umrze, oparte jest na okolicznościach obiektywnie je uzasadniających (np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r. III CK 328/2002 i z dnia 8 lutego 2006 r. II CSK 128/2005). Skarżący ma rację gdy twierdzi, że jeżeli choroba zagrażająca życiu spadkodawcy trwała od dłuższego czasu, obawa rychłej śmierci w chwili sporządzenia testamentu (art. 952 § 1 k.c.) zachodzi wówczas, gdy obawa śmierci związana z chorobą nastąpiła ze względu na znaczne pogorszenie stanu zdrowia spadkodawcy bezpośrednio przed sporządzeniem testamentu.

Na gruncie niniejszej sprawy wszystkie powyższe warunki zostały zaś spełnione.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c. Przeprowadzone przez Sąd I instancji postępowanie dowodowe należy uznać za wyczerpujące i kompleksowe, a dokonaną przez ten Sąd ocenę materiału dowodowego jako pełną, logiczną i czyniącą zadość zasadom doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy podkreśla, iż Sąd pierwszej instancji w sposób bardzo szczegółowy, wręcz drobiazgowy ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji złożonych przez świadków zeznań dotyczących okoliczności, w jakich doszło do złożenia przez spadkodawczynię kwestionowanego przez apelującego oświadczenia pozostaje prawidłowa.

Wobec prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego i trafnych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy w dalszej kolejności rozważył zasadność zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Na aprobatę Sądu Okręgowego nie zasługuje zarzut naruszenia art. 952 k.c. Stosownie do dyspozycji powyższego przepisu dla ważności testamentu ustnego konieczne jest spełnienie opisanych w nim przesłanek: istnienia obawy rychłej śmierci albo niemożliwość lub znaczne utrudnienie w zachowaniu zwykłej formy testamentu, a także oświadczenie woli w obecności co najmniej trzech świadków. Treść testamentu ustnego może być następnie stwierdzona albo poprzez spisanie ostatniej woli przez jednego ze świadków albo osobę trzecią przed upływem roku od jej przedstawienia, z podaniem daty i miejsca oświadczenia oraz daty i miejsca sporządzenia pisma oraz podpisami spadkodawcy i dwóch świadków lub wszystkich świadków albo w razie niezachowania powyższej formy poprzez złożenie zgodnych zeznań przez świadków przed sądem w ciągu sześciu miesięcy od otwarcia spadku.

Wymóg obecności trzech świadków spełniony jest wyłącznie, jeżeli osoby, do których kierowany jest testament, są w danej chwili świadome swej roli świadków testamentowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 918/00, LEX nr 1221138). Sąd Okręgowy podziela wyrażane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż rolą świadka jest odebranie oświadczenia woli od testatora, a świadek powinien być świadomy swojej roli (uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 21 marca 1966 r. III CO 9/66, OSNCP 1966/9/146, z dnia 26 kwietnia 2002 roku, III CZP 22/02, OSNC 2003/2/19 oraz z dnia 14 grudnia 2000 roku, I CKN 668/00, OSNC 2001/10/151, jak też E. Skowrońska-Bocian „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki”., Wydawnictwo Prawnicze Warszawa 1995, str. 109 oraz J. Gwiazdomorski „Prawo spadkowe w zarysie”, PWN Warszawa 1985, str. 111). Osoby świadków testamentu nie muszą być specjalnie w tym celu wcześniej przywołane. Jednakże, bez wątpienia, do świadka musi być kierowane oświadczenie spadkodawcy i świadek musi być świadomy swojej roli, przyjmując oświadczoną mu wolę spadkodawcy. Zatem w ten sposób następuje ostatecznie „wezwanie” danej osoby do bycia świadkiem i tylko spełniającą ostatnio wymienione warunki osobę można uznać za świadka z pozytywnymi skutkami dla ważności testowania ze względu na jego wymaganą formę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2000 roku, V CKN 67/00).

Żadne okoliczności powołane w apelacji, odnoszące się do ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego nie pozwalają na uznanie, iż Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż testament został ważnie sporządzony przez spadkodawczynię w warunkach przewidzianych treścią art. 952 § 1 k.c. Chybiony jest więc zarzut naruszenia prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie art. 952 § 1 k.c..

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację wnioskodawcy.

***O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. w zw.
z art. 391 § 1 k.p.c.***